

Dziemiiany

Regionalne inicjatywy

Gmina Dziemiiany leży na południowym krańcu województwa gdańskiego. Sąsiadują między innymi z gminą Brusy w Bydgoskiem oraz Studzienice w Słupsku. Według badań prof. Marka Latoszka mieszkańcy gminy w stu procentach identyfikują się jako Kaszubi. Inaczej jest, gdy weźmiemy pod uwagę tak zwany syndrom kaszubski, na który składa się między innymi znajomość języka. W tym przypadku profesor określił, że dwie trzecie są Kaszubami, pozostali są nimi w połowie.

Jak mówi dyrektor Domu Kultury, Dariusz Turzyński, w samych Dziemiianach niewielki procent osób mówi po kaszubsku. Są to najczęściej starsi mieszkańcy. Znacznie lepiej jest w innych wsiach gminy, na przykład w Piechowicach, Trzebuniu, Raduniu, Kaliszu i innych. Odzwierciedleniem tego były występy dzieci na corocznym przeglądzie szkolnych zespołów teatralnych w lutym ubiegłego roku. Oprócz zespołu z Dziemiian wszystkie grupy przygotowały zgodnie z regulaminem przedstawienia w języku kaszubskim. Wówczas to zrodziła się myśl powołania w Dziemiianach zespołu folklorystycznego. Zrealizowano ją przed dwoma miesiącami.

Grupa składa się z kapeli prowadzonej przez Zbigniewa Turzyńskiego i kontrabasistę Marka Pieczkowskiego oraz śpiewających dziewcząt ze Szkoły Podstawowej. Pierwszy ważniejszy występ zespół miał podczas spotkania oplatkowego dla seniorów zorganizowanego przez Dom Kultury. Było to 21 grudnia ubiegłego roku. Na spotkanie przybyło około stu starszych miesz-



Kościół w Dziemiianach.

Fot. Jan Antonowicz

Jan Antonowicz

kańców z całej gminy. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi, że mogli sobie składać życzenia wspólnie z wójtem oraz proboszczem miejscowej parafii.

- Jest coraz to lepiej. Mamy dobrego wójta, Radę Gminy. Wszystko idzie ku lepszemu - opowiadał Stanisław Janta z Trzebunia. Mówił całkiem

dobrze po kaszubsku w odróżnieniu od Leona Czapiewskiego, seniora z Dziemiian, którego kaszubszczyzna była już mocno spolonizowana.

Kaszubskie przyspiewki, rzadko prezentowane starszym osobom, wyraźnie im odpowiadały. Przynajmniej niektórym. Gdy kapela zaczęła grać hymn "Tam gdzie Wisła", niektórzy zaczęli wspólnie śpiewać. Szczególnie jeden pan, który chodził do jednej klasy z późniejszym księdzem - dziś już nieżyjącym - Antonim Peplińskim. Z nieukrywaną satysfakcją rozmawiał w języku ojców o swoim regionie.

- Przed wojną tu nikt nie słyszał innej mowy, jak kaszubską, a teraz mało kto tak mówi - rozprawiał po kaszubsku. Inaczej reagowała jego obok siedząca żona. Mówiła po polsku z wyraźnym akcentem kaszubskim. Wydawało się, jakby drażniło ją podekscytowanie męża sprawami kaszubskimi.

Działanie Dariusza Turzyńskiego aktywnie wspieranego przez Wioletę Rolbiecką przynosi pozytywne efekty. Mieszkańcy coraz bardziej zainteresowani są sprawami regionu. W sukurs przychodzi również stawiający coraz śmielsze kroki miejscowy oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego prowadzony przez Benedykta Synaka. Oby te działania przyniosły wiele owoców kaszëbiznie.

dwie rzmë
swiätë wësżawë
òksëwskò kàpa
słowińsczi rowòkòł
napnioné
pòd niebnym welbągã
mùłchné
kòżdã grëżlã zemi
dzëwima òczama
piastowóné
drëżącyma ràkama
mùjkóné
mòkrima lëpama
kùszkóné

w rësënie
- midzë nima -
cali mój malińczi swiat

Artur Jabłoński

Nasza nënka (wëjimk)

Czej Julis Pòtrëkùs zamknął òczë, mielë dãbògòrczi klapòtnicë nad czim głowë składac:

- Robil, robil ë cëż mù z tegò przëszło? - gòdelë jedny.

- Żòrgòł dlò dzòtków, razy pipë nie zakùrzil, sznapsu nie wëpil... - dopòwiòdelë jiny.

- Terò knòpi nie mdã mëslelë ò sztudérowanim, leno sã weznã za robòtã. - rzeklë drëdzë.

- A dzëwczãta? Docz jima szkòlë!? Do pielëchów praniò? - zastanòwielë sã lëdze.

Chlop nie bël stòri, chòc żenil sã docë pòzno, za to roboczy jak malo chto. Miòł ju Christusowé lata ë wëstawioné bündink z czerwiony cegłë - pierszi we wsë piãtrowi - czej na wieselim pòlbrata zapòznòł sã z Mariczkã.

Dzëwka pòchòda z kòcewscich gbùrów ë kask ju na swòjégò mùlka zda. Mia òd Julisa ò szesc lat mni. Urodzëło sã jima òsmë sztëk dzecy, sëtme żëło zdrów - chãtnëch ò ùczbë, ò co starã mia nënka, chëtërna sama përnã szkòł przëszla. Ta redota mlòdi Pòtrëkùsczi bëła tël dlò niejednëch ji nòwicszã fëlã. Wedle nich nie brëkòwa bëc we wsë wicy lëdzy ùczalëch: szkòlny, ksãdz, doktor - chwòcã.

Julis robil za szlosërã w Gdini w òkrãtowni, dze òd zymkù do jeseni jezdzył kòlã, a òb zëmã piechti smarowòł przez szuńce, dzëń w dzëń, przez trzëdzescë lat, dnia nie chòrzëjąc. Miòł piãc mòrgów piòskù na dwòrznicë, a w Pieczelkù dwanòscë mòrgów lãków w dwóch sztëkach. Do tegò pachtowòł bënòmni drëdzë tël, bò stojąc ò w chlëwie chòwa chca miec żerë. A bëł tam: szterë krowë, celãta, òwcë, swinie, në ë kón. Ròtë gãsów ómka pasla kòł zdròjkù, a kùrë, kaczczi, pùtë, perlitë mielë swòj mòl slòdë za szaruzniã.

Doma, tak jak przë chòwie, brëkòwónò bëła wòda. Nim sã wies dorobila wòdoprowòdników, w kòzdim bündinkù, w nòrce dòmu, stojelë wãbòrczi ze schaniama. Stëdnia bëła na pòdwòrzim, czë dze dali. Trzeba tej bëło wòdë nabrac ë przëniesc, chòcbë ùmòrdowòny cãzarã wiertel drachtu wëlëwając. Kòniã - szlòpama - mòg przëwiesc ful beczkã, le do te pòtrëbny bël chlop. Terò, czej òn umar. Annie przëszło so nalezc radã. Chòc nòstarszë dzecë miãlë ju pò dwadzesca lat, wszëtëcë sã ùczëlë. Troje w wësoczich szkòlach, dwoje w strzëdnëch, a nòmlòdszi w spòdlowi.

Jadwiga Piernicka

Były „Kaszuby” - będzie „Bałtyk”

W maju 1996 roku Stowarzyszenie „Turystyczne Kaszuby” wraz z Urzędem Miasta Gdyni, która także wchodzi w skład stowarzyszenia, zorganizowały na terenach WTC EXPO jarmark turystyczny Kaszuby '96. Rok później, te same podmioty przeprowadziły podobno wspólne przedsięwzięcie.

Jarmark zamieniono na targi turystyczne, ale nadal głównym celem imprezy była promocja Kaszub, także poprzez nazwę: mieliśmy zatem Kaszuby '97. I wydawało się, że wszystko idzie w jak najlepszym kierunku. Prężna Gdynia, obok Gdańska największe w regionie miasto, współpracuje w niemal przykładowy sposób ze swoim turystycznym zapleczem, pięknymi Kaszubami. Tymczasem

komuś w Urzędzie Miasta nie podobały się Kaszuby i postanowił „rozszerzyć formułę”, jak się to zwykle mawiać kiedy nie wiadomo o co faktycznie chodzi. Tegoroczne, planowane w lutym targi nazywać się zatem będą Bałtyk '98 i jak przeczytałem kilka dni temu w gazecie, „prezentują ofertę północnego regionu kraju”. Czy zatem także Rowów, Ustki, Mielna, czy też Koszalina, Ko-

łobrzegu, Szczecina - konkurencyjnych ośrodków turystycznych na Pomorzu środkowym i zachodnim? Przecież też leżą nad Bałtykiem. Pogratulować pomysłu! Tęga musiała być to głowa.

Stowarzyszenie „Turystyczne Kaszuby” wycofało się z organizowania targów. Będzie jednak w nich uczestniczyć jako wystawca. - Targi nie przynosiły dochodu - twierdzi Wojciech Okroj, prezes stowarzyszenia. Wynikało to między innymi ze złej lokalizacji imprezy. Do WTC EXPO przychodzi niewiele ludzi. Chcielibyśmy zachować bardziej jarmarczny charakter tego przedsięwzięcia. Zorganizować porządną festyn

ludowy w centrum Gdyni, na którym oprócz prezentacji najszerzej pojętej kultury, moglibyśmy także prezentować walory turystyczne Kaszub, ale to nie spotkało się z zainteresowaniem naszego współpartnera - dodaje.

W gdynskim Urzędzie Miasta osobą bezpośrednio odpowiedzialną za organizację targów jest Jacek Olszewski, pracownik Wydziału Polityki Gospodarczej. Znając jego zaangażowanie w organizację poprzednich targów, a także we współpracę Gdyni z innymi gminami kaszubskimi w ramach Stowarzyszenia „Turystyczne Kaszuby”, dziwię się, że z taką łatwością Gdynia odstą-

piła od dawnej nazwy imprezy i brnie w jej formułę targową. - Zdaję sobie sprawę, że targów w kraju jest bardzo dużo. Trudno jest zarówno wejść na rynek, jak i utrzymać się na nim. Mam jednak nadzieję, że nasza impreza na trwałe wejdzie do kalendarza krajowych targów. Jeśli zaś idzie o nazwę, to prywatnie jestem za nazwą Kaszuby, ale nie ja o tym zadecydowałem - mówi Olszewski.

Nie będzie „Kaszub”, ale będzie „Bałtyk”, a może jeszcze lepiej „Wybrzeże”? Przecież to takie piękne, bo nic nie znaczące...

(AJ)

Spotkanie w Gdańsku

23 stycznia Gdański Oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego spotka się na tradycyjnym oplatku.

Msza święta pod przewodnictwem księdza arcybiskupa metropolity gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego rozpocznie się o 17.00 w kaplicy obok kościoła NSPJ w Gdańsku Wrzeszczu, przy ul. Mireckiego.

Po mszy planowany jest występ Scholi Cantorum Gedaniensis z kaszubskimi kolędami, które znalazły się na niedawno wydanej płycie kompaktowej.

(P)

Cëz je czëc

Kaszubskie kolëdy

STĘŻYCA. 11 stycznia odbył się coroczny gminny przegląd kolęd w Stężycy. Wszyscy uczestnicy zgodnie z regulaminem wykonywali po dwie kolëdy w języku polskim i jedną w kaszubskim. Przeglądy organizowane są w Stężycy już od kilku lat.

Prace Ingi Mach

KARTUZY. Biblioteka Publiczna organizuje kolejną ciekawą ekspozycję dorobku kaszubskiego twórcy ludowego. Są nią hafty Ingi Mach z Bytowa. Hafciarka, obok tradycyjnego kaszubskiego haftu, wykonuje także inne nowatorskie formy. Dziełem pani Mach jest przepiękny ornat używany do podniosłych uroczystości religijnych w sianowskim

sanktuarium Królowej Kaszub. Oprócz tego od czasu do czasu zajmuje się tworzeniem poezji. Wernisaż wystawy odbędzie się 16 stycznia br. o godzinie 17.30.

Oplatek żołnierzy - górników

WEJHEROWO. Represjonowani żołnierze z Kaszub, odbywający w katorżniczych warunkach służbę w śląskich kopalniach w pierwszych latach Polski Ludowej, spotkają się 17 stycznia br. na wspólnym oplatku w Szkole Podstawowej nr 9 w Wejherowie. Początek o godzinie 11.00. W części artystycznej wystąpi kaszubski zespół działający przy szkole.

(AJ, EP)

Po naszych publikacjach

Czy za ojczyznę?

W artykule „Ofiarom I wojny światowej”, który opublikowałem w „Nordzie” z 28 listopada 1997 roku, napisałem: „Niewiele jest na naszej ziemi tablic i pomników upamiętniających czasy I wojny światowej. Kaszuby należały jeszcze wtedy do Niemiec, a nasi działacze służyli w armii cesarza Wilhelma. W czasie działań wojennych walczyli w przekonaniu, że bronią własnej ojczyzny - Kaszub.” Zdanie to wzbudziło niezadowolony pana Stanisława Lewny z Lipusza, co nie omieszkał wyrazić w nadesłanym do naszej redakcji liście. Opublikowaliśmy go w „Nordzie” z 9 stycznia br. Moją odpowiedź na ten list niech będzie wiersz Adama Kleiny z tomiku „Ostatnie życie”.

Artur Jabłoński

W labiryncie polskim

Wsparty na bagnecie księżycy prosty jak promień światła zakuty emisariusz Wilhelma wuj Andreas stoi w upodleniu weimarskiego kołnierza wyleniającej fotografii

Był najwyższy wzrostem spośród wszystkich Słowian Infanterie-Regiment miał niebieskie oczy i twarz spod Świecia a ze zgleichszaltowanego języka ocalił zakl(cia słodkiej mowy

Pokleпали keiserzy pocieszyli pomyślny wynik oględzin przypieczętowali rozkazem wyjazdu na front w oddziale piechoty wybrańniczej

(bo wuj Andreas jak już powiedziałem był wysoki i żyłasty jak sosny kociewskich borów)

Kenigsberg, 12. 03. 1915 brzmiał napis na odwrocie sfatygowanej fotografii

Bez mrugnienia powieką przebita na wylot bagnetem księżycy w państwie ludzkim pogubił cholewy i pamięć o żyjącym wciąż pragnieniu życia w rodzinnej wsi Espenhehe we wraźco brzmiącej prowincji Westpreussen

2 Wsparty na otwartym ramieniu matki prosty jak promień słońca emisariusz Adolfów wuj Tadeusz stoi na klepisku zagrożonej ziemi w cieniu mrocznej fotografii

Był najwziętszy spośród wszystkich Słowian Wehrmachtu miał niebieskie oczy i twarz spod Świecia a gładkim językiem licealisty układał zaklęcia słodkiej mowy

Pokleпали fuhrerzy pocieszyli pomyślny wynik oględzin przypieczętowali rozkazem wyjazdu na Ostfront (bo wuj Tadeusz jak powiedziałem był podatny na melancholię)

Aleistein, 19. 05. 1942 brzmiał napis na odwrocie zamglonego epitafium

Ze Izami w pankontynentalnym bałaganie z rozbitymi na miał tkankami mózgu w dońskich porohach śmierci nie zdążył na powrotny pociąg do rodzinnej miejscowości Rahmel we wraźco brzmiącej prowincji Westpreussen.

Z dzejaniégò kartësczégò partu

Z miłotą do Tatczëznë

W poprzedniej kadencji prezesem Kartuskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego był oddany kaszubszczyźnie Zygmunt Bigus. Nawał własnej pracy zawodowej nie pozwalał mu po raz drugi podjąć się obowiązków przewodzenia oddziałowi. Wybrano wówczas mało znanego w kręgach zrzeszonych Huberta Hoppe. Wydawało się, że jest to zbyt trudne zadanie dla człowieka z niewielkim stażem organizacyjnym. Tymczasem mylili się ci, którzy przewidywali kryzys działalności kartuskiego partu. Hoppe brał się bardzo solidnie do pracy.

Kartuski part podejmuje szereg cennych inicjatyw mających na celu dobro Kaszub. Oprócz tradycyjnych imprez, jak oplatek, konkursy „Rodnej Mowy”, udział w „Ludowych Talentach” organizuje jeszcze kilka innych. Jeszcze za kadencji poprzedniego prezesa part podjął się udanej inicjatywy zorganizowania konkursu plastycznego „Moje Kaszuby”. 5 grudnia ub.r. rozstrzygnięty został już piąty konkurs, na który nadesłano rekordową liczbę prac. Było ich prawie sześćset z większości gmin dawnego powiatu kartuskiego. Co roku oddział organizuje konkursy piosenki kaszubskiej.

Nowym etapem działalności jest wprowadzanie edukacji regionalnej. Między innymi dzięki zabiegom prezesa udało się rozpocząć naukę kaszubskiego w szkole w Stanisławowie. W planach są też inne placówki, np. SP nr 5 w Kartuzach, która już niebawem otrzyma imię Aleksandra Majkowskiego.

Nauczania chce się podjąć Irena Hirsch, przygotowana do tej pracy na studium edukacji regionalnej. Niestety, najtrudniej jest ze zdobyciem funduszy na te słuszne cele.

Prezes Hubert Hoppe rozszerza obszar swego działania na zupełnie nowe pola. Aktywnie zaangażował się w problem tabaki. Informował autorów obszernych artykułów w „Rzeczpospolitej”, „Gazecie Wyborczej”, udzielał wywiadu dla radiowego „Na bótach i w bórach”. Brał udział w nagraniu ogólnopolskiego reportażu telewizyjnego, a w przypadku programu „Życie moje” pojechał aż do Warszawy, by uzasadniać

niesłuszność uchwalonego zakazu o handlu i produkcji tabaki.

W okresie świąt Bożego Narodzenia mieliśmy okazję



Hubert Hoppe (z lewej) wręcza wraz z Wojciechem Okrojem nagrodę laureatom konkursu „Moje Kaszuby”.

Fot. Jan Antonowicz

oglądać Kaszuby z Kartuz śpiewających piękne kolëdy w programie trzecim TVP.

I tu niemała była zasługa prezesa oddziału w dziele promocji świetnego chóru Kaszëbów, ale przede wszystkim upowszechnienia kaszubskich kolęd.

Niezwykle cenne były też wystawy (na pewno będą następne) organizowane w Bibliotece Publicznej wspólnie z oddziałem ZKP. Ich duszą jest dyrektorka biblioteki Mirosława Lehman, wydatnie wspierana przez prezesa partu.

Cennych inicjatyw, w które zaangażowany jest Hubert Hoppe, jest sporo. U progu nowego roku można sądzić, że będzie ich jeszcze więcej. Tym bardziej, że Kartuzy czeka w tym roku jubileusz siedemdziesięciolecia nadania praw miejskich. Imprezy jubili-

Na Pasterkã jadą

Na Pasterkã jadą Lëdzëska parada Gwiôzda pierwszò zajasnia Bądze lëdzy wiele W przedkòwsczim kòscele Maria Sëna urodza Jezësk gwëšno sã uceszi Bò do kùmka kòzdi spieszì Jedze kògò biëda gniece Chto zarobił w swiece Jòzk òd krzëwi danë Wsòdl na starka sanie Kòniòm spòd nóg jidą skrë Chòc je sniegu wiele Jedze Frãc na kòle Za nim jegò sostrë trzë Jedze Gùst co miòł wieselë Sprzedòł zëto kùpil celã Jadą téz szkòlowë dzecë Przed kùm kòzdi lecy Jedze z pùstkòw Tóna Grac na saksefònach Wieze Lëòn trãbë dwie Władk syrenã biezi Bãben westrzòd lezi Jezëskòwi grac téz chce Mùzykanicë bądą grele W tã Noc Swiãtã jak w wieselë

Dzysò pëszno grac jim trzeba I dlò lëdzy i dlò Pana z nieba Jedze lëdzy tëli Nie je to wieselë Kòzdi redosc w sercu mò To jadą lëdzëska Powitac Jezëska Kòzdi jedze czim sã dò Jedze wòjt co robi wòdã Bë lëdze so mia wigòdã Z Janã jadą dwa dzëwczãta Co nie sadną do trabanta.

Jerzy Stachurski

Nowy bedeker

Powstał kolejny „Bedeker kaszubski”. Jego autorem jest Tadeusz Bolduan, a wydało go gdańskie wydawnictwo „Oskar”. Publikacja ta jest bardzo cenna, ponieważ traktuje o najważniejszych postaciach ruchu kaszubskiego. Warto ją mieć na swoich półkach.

(G)

Garaze z Blachy Trapezowej ocynkowanej o dowolnym wymiarze!

Transport
Montaż
Gratis

ZHPU ALICJA
Nowe, ul. Gdańska 26
CENY KONKURENCYJNE
0(532)27575
0(601)657168

W KAŻDY WTOREK

wokół domu
dodatek tygodniowy

RAFSTAL

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
GDAŃSK, UL. UCZNIOWSKA 50,
TEL. 342-76-47/48

WYROBY HUTNICZE

PO CENACH
KONKURENCYJNYCH
OFERUJEMY

- BLACHY CIENKIE TŁOCZONE
- BLACHY GRUBE W TYM OKRĘTOWE
- KSZTAŁTOWNIKI I PROFILE ZAMKNIĘTE
- RURY
- STAŁ JAKOŚCIOWĄ ORAZ STYROPIAN

UWAGA:
FAKTURING-
TERMINY PŁATNOŚCI
NAWET DO 60 DNI

R.10690/A/945

PRZEDSTAWICIELSTWO HANDLOWE

oferuje:

obuwie damskie - skórzane firmy

BUT-S S.A.

obuwie męskie - skórzane firmy

ALKA S.A.

CENY PRODUCENTA

Zapewniamy ciągłość i terminowość dostaw

83-200 Starogard Gd.
ul. Armii Krajowej 6

tel./fax (069) 16-284-80
8.00-14.00

Rok „Nordy” z „Dziennikiem Bałtyckim”

Za dwa tygodnie minie dokładnie rok, odkąd „Norda” pismiono kaszëbsczi zemi ukazuje się w każdym piątkowym lokalnym dodatku do „Dziennika Bałtyckiego” na Kaszubach. Dzisiaj otrzymaliście państwo 140 numer naszego pisma w ogóle i 50 na tych właśnie łamach.

31 stycznia 1997 roku „Norda” dotarła na całą północną część naszej ziemi. Już wcześniej byliśmy w Rumi i w Pucku. Przez jakiś czas także w Lęborku i tylko sporadycznie w Wejherowie i Redzie. Wiosną spełniło się nasze największe marzenie - dotarliśmy do Kartuz i Kościerzyny i objęliśmy swym zasięgiem niemal całe Kaszuby. Nakład „Nordy” z 5000 egzemplarzy wzrósł do 40 000. Jak podkreślił to w jednym ze swoich publicznych wystąpień prof. Wiktor Pepliński, prasoznawca z Uniwersytetu Gdańskiego, w 130-letniej historii naszej prasy jest to „absolutny fenomen”.

Cieszymy się, że docieramy do Czytelnika z naszymi ideami, ze słowem pisanym w rodnej mowie, z poezją i prozą kaszubską. Nasza radość jest tym większa, że coraz częściej współpracują z „Nordą” nowi autorzy, a redakcję wspomagają dziennikarze lokalnych tytułów. Zawsze mieliśmy i nadal mamy ambicje stania się piśmie ponadlokalnym w skali regionu. Wszystkim, którzy nam w tym pomagają dziękujemy.

Z tygodnia na tydzień relacjonujemy najważniejsze dla naszego regionu wydarzenia. Nasz „roczek” w „Dzienniku Bałtyckim” jest okazją do przypomnienia tych najważniejszych w roku 1997.

Styczeń

GDAŃSK. Jako stowarzyszenie zarejestrowany został Instytut Kaszubski. Instytucja ta ma za zadanie tworzyć warunki współpracy uczonym z różnych dziedzin nauki zajmujących się kaszubszczyzną. Siedzibą instytutu stał się Dom Kaszubski w Gdańsku, a jego prezesem został profesor Józef Borzyszkowski.

KASZUBY. Staraniem Wydawnictwa Szos ukazał się wybór współczesnej prozy kaszubskiej zatytułowany „Dërchôj królëwiônkò. Antologia dzysdniowi prozë kaszëbsczi.” W książce opublikowanych zostało kilkadziesiąt opowiadań 28 autorów. „Należy mówić o przedsięwzięciu ambitnym, potrzebnym i ważnym” - pisał na naszych łamach profesor Jerzy Samp.

Luty

GDAŃSK. Zmarł profesor Andrzej Bukowski, autor blisko 800 prac naukowych, z których większość poświęcona była kaszubszczyźnie. Jego wydany w roku 1950 „Regionalizm kaszubski” do dziś stanowi podstawowe kompendium wiedzy na temat ruchu kaszubskiego. Jednocześnie człowiek ten bezwzględnie tępił niektóre przejawy naszego życia społeczno-kulturalnego. Był w konflikcie z wieloma kaszubskimi działaczami.

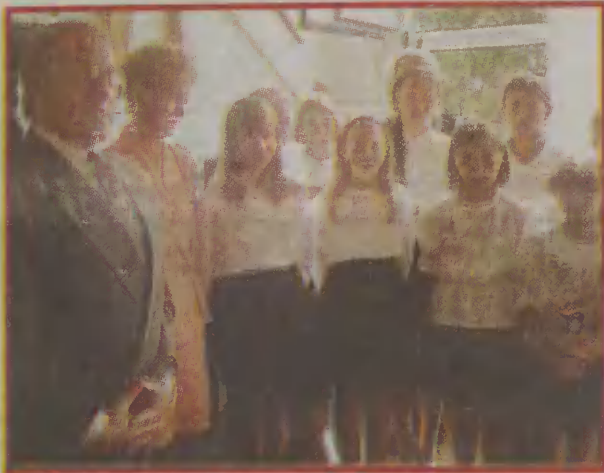
STANISZEWO. Zainaugurowana została nauka języka kaszubskiego w Szkole Podstawowej w Staniszewie, w gminie

Kartuzy. Tym samym liczba szkół, w których nauczany jest ten przedmiot wzrosła do dziewięciu.

Również w lutym rozpoczęły się zajęcia drugiego już Podyplomowego Studium Edukacji Regionalnej i Alternatywnej. Po Sierakowicach miejscem spotkań nauczycieli regionalistów stało się Wejherowo.

Marzec

LĘBORK. W Lęborku otwarta została wystawa zatytułowana „Tryptyk na stylobacie”. Było to wspólne przedsięwzięcie młodych kaszubskich artystów: Tomasza Sobisza, Rafała Synowca i franciszkanina o. Tomasza Janka. Wszyscy mają już na swoim koncie znaczne sukcesy odniesione w środowisku gdańskich plastyków, a zaczęli swoją twórczą drogę



Młodzież ze Szkoły Podstawowej w Mojuszu z prezydentem Wejherowa, Jerzym Budnikiem.

Fot. Jan Antonowicz

w Lęborskim Ognisku Artystycznym.

GDAŃSK. Podczas inauguracji obchodów roku 1000-lecia Gdańska, w Wielką Sobotę, 29 marca, w Bazylice Mariackiej, na uroczystej mszy świętej rozpoczętej o północy, jedno z siedmiu przeznaczonych na ten dzień czytań z liturgii słowa zostało odczytane w języku kaszubskim. W ten sposób podkreślone zostały nasze odwieczne związki ze stolicą Kaszub.

Kwiecień

GDYNIA. W Gdyni, gdzie w roku 1956 powstał akt założycielski Zrzeszenia Kaszubskiego, odbyły się uroczystości kończące obchody 40-lecia zrzeszenia. W kościele oo. Redemptorystów odprawiona została uroczysta msza święta, a następnie odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku YMCA, przemazszeroszowaną ulicą Świętojańską do Teatru Miejskiego, gdzie odbyła się część oficjalna uroczystości. Była to największa od wielu lat manifestacja nordowych Kaszubów.

STARBIENINO. Kaszubski Uniwersytet Ludowy w Wieżycy otrzymał imię Józefa Wybickiego. Uroczystość odbyła się w filii uniwersytetu w Starbieniu. KUL prowadzi szeroką działalność na rzecz oświatowe-

go i kulturalnego rozwoju naszego regionu, a także zajmuje się intensywnie sprawami ekologii.

Maj

KARTUZY. Zainaugurowane zostały obchody 50-lecia działalności Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach. Kulminacją jubileuszu miała miejsce 5 lipca. Obchody toczyły się pod patronatem śp. Franciszka Tredera, założyciela kartuskiego muzeum, którego popiersie odsłonięto przed wejściem do placówki. W majowych uroczystościach uczestniczył jeszcze Franciszek Brzeziński, przyjaciel Tredera i pracownik muzeum. Pan Franciszek zmarł kilka tygodni później.

RUMIA. Rozstrzygnięty został II Konkurs Prozatorski im. Jana Drzeżdżona. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w rumskim Hotelu Falcom. Laureatem pierwszej nagrody w dziedzinie prozy kaszubskiej został Stanisław Janke.



Prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Jan Wyrowiński i biskupi pomorskich diecezji modlą się przy sarkofagu ksiąg kaszubskich w Katedrze Oliwskiej.

Fot. Edmund Kamiński

w przypadające na bieżący rok obchody 650-lecia nadania osadzie praw miejskich.

BRUSY. Rozpoczęły się Dni Kultury Kaszubskiej zorganizowane przez Dom Kultury w Brusach. Na czterech estacjach: w Brusach, Chojnicach, Charzykowach i Sierakowicach występowało dwadzieścia sześć zespołów ludowych z Kaszub, Polski i Zagranicy. Festiwal trwał do 3 sierpnia.

Sierpień

STARBIENINO. W filialnej siedzibie Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego odbyło się V Sympozjum Polonii Kaszubsko-Pomorskiej. 40-osobowa grupa Polonii przybyła ze wszystkich niemal kontynentów świata. Sympozjum zorganizował Urząd Wojewódzki w Gdańsku wspólnie ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim i Kaszubskim Uniwersyte-tem Ludowym.

KOŁCZYĞŁOWY. Tour de Pologne - kolarski wyścig dookoła Polski - wystartował z kaszubskich Kołczygłów. Tam właśnie urodził się dyrektor wyścigu Czesław Lang, który kolarską karierę rozpoczął w Baszcie Bytów.

Wrzesień

MOJUSZ. W Mojuszu, w gminie Sierakowice rozpoczęła się nauka języka kaszubskiego według autorskiego pro-

gramu dyrektorki szkoły Danuty Pioch. Decyzja o rozpoczęciu nauki konsultowana była z mieszkańcami wsi, wszyscy wyrazili swoją zgodę.

GDAŃSK. Staraniem Oficyny Czeck ukazała się biografia ks. Bernarda Sychty. Autorem książki zatytułowanej „Piastun Słowa. Ksiądz Bernard Sychta” jest ks. Jan Walkusz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kaszubski poeta i publicysta.

CHMIELNO. Uroczystie obchodzono 100-lecie obecności ceramiki Neclów w Chmielnie. Zorganizowano ogólnopolskie warsztaty garncarskie, w których wzięło udział 13 artystów rzemieślników z całej Polski. Stanisław Klimowicz opracował książeczkę zatytułowaną „Chmieleńska dynastia”

KASZUBY. Do nowego parlamentu wybraliśmy trzech kaszubskich senatorów: Kazimierza Kleinę ze Słupska oraz Donalda Tuska i Edmunda Wittbrodta z Gdańska, a także trzech naszych posłów: Jerzego Budnika z Wejherowa, Jana Kulasa z Tczewa i Jana Wyrowińskiego z Torunia.

Październik

WARSZAWA. W programie „Życie moje”, nadawanym w telewizyjnej Jedynce, odbyła się dwudziestominutowa debata poświęcona ustawie zakazującej zażywania tabaki. Wzięli

w niej udział Kaszubi z Kartuz, Rumi, Staniszewa i Gdańska, którzy domagali się nowelizacji ustawy. Przeciwny był profesor Witold Zatoński z Centrum Onkologii w Warszawie.

Listopad

GDAŃSK. Na gdańskim osiedlu Przymorze mieszkających tam Kaszubi świętowali 10-lecie comiesięcznych mszy świętych z kaszubską liturgią słowa. Ich odprawianie rozpoczął niegdyś ks. Bogusław Głodowski. Kaszubi z Przymorza są niewątpliwie jednymi z pierwszych, którzy modlili się w kościele w rodnej mowie.

WARSZAWA. Wojciech Książek, nauczyciel i działacz społeczny rodem z Żarnowca, twórca gdańskiego Forum Edukacji Regionalnej i członek Komisji Oświaty NSZZ „Solidarność” został wiceministrem w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Grudzień

SŁUPSK. Pod hasłem „Gochy i Zabory Anny Żmudatrzbiatowskiej Łajming” odbyła się w słupskiej WSP niezwykle interesująca sesja naukowa poświęcona twórczości nestorki kaszubskich pisarzy. 93-letnia pani Anna uczestniczyła w sesji przez cały czas jej trwania. Przygotowano osiem interesujących referatów.

Opracował Artur Jabłoński



Uczestnicy warsztatów przed zakładem Neclów.

Fot. Edmund Kamiński

